

# Samarytanin? Piękna historia miłości!

(3 niedziela Wielkiego Postu, rok A, Jan 4, 5-42)

---



*Dzieje się coś cudownego, w pełne południe, w wiosce Samarii, gdzie znajduje się młody żyd z Galilei, który prosi o trochę wody jednego samarytanina. To, co się dzieje przed naszymi oczami, okazuje się ostatecznie piękną historią miłości: popatrzmy na ciąg dalszy.*

*Jezus i jego przyjaciele, przybywszy z Judei, wracają od siebie w Galilei, idąc ku północy, i przechodzą przez Samarię. W tym zakątku znienawidzonym przez żydów, Jezus zatrzymuje się, na przekór wszystkiemu, prawdopodobnie dlatego, bo pragnął pokazać lekcję miłości i tolerancji swoim przyjacielom. W istocie, Samaria była regionem bardzo pogardzanym przez żydów, którzy uważali swych mieszkańców jak byty niższe na absolutnie wszystkich planach. Krótko mówiąc, żydzi i samarytanie wzajemnie życzyli sobie zaciętą nienawiść.*

*Nie są oni bardzo szczęśliwi, gdy znaleźli się w Samarii, ale są głodni i spragnieni. Pod nieobecność swych nieprzyjaciół, Samarytanka zbliża się do studni, gdzie jest Jezus. Szybko nawiązuje się rozmowa. Po jej powrocie, przyjaciele Jezusa są przerażeni widząc Go spokojnie rozmawiającego z tą kobietą i pijącego od niej wodę. „Ale co robi Jezus!” musieli powiedzieć. Ale czekają, przeczuwając iż Jezus chce im pokazać coś niezwykłego.*

*W istocie, to co Jezus chciał pokazać przyjacielom, to iż mogą upaść przeszkody, wrzucić się góry i zakończyć każda forma wykluczenia religijnego czy innego, po prostu angażując się w dialog, kwestionując stare przesady i przekazując przyjaźń i miłość. Przekraczając wielkie przeszkody nałożone przez dane tradycje, przyjmując tę kobietę nieco stojącą na uboczu, Jezus zaprasza swych uczniów (i nas samych), aby czynić podobnie.*

*Gdyż, w istocie, kobieta ta jest wykluczona, będąc zamężną pięć razy, żyjąc z kochankiem, prawdopodobnie będąc przedmiotem drwin i szyderstwa wszystkich „dobrze myślących” ze swojej wioski. Ale to do niej Jezus podchodzi i akceptuje w tym, co ma delikatnego. Ona nie powraca! Wymieniając to, co wyjawiał jej Jezus, wybucha entuzjazmem dla tego, w którym widzi Mesjasza, który przemówił do serca i zignorował jej grzech. Tak i dla nas, nawrócenie tej kobiety wypełnia się poprzez miłość, jaką Jezus jej daje.*

*Z naszej strony, Panie, przychodzimy prosić Cię, gdyż jesteśmy spragnieni prawdy, spragnieni wody żywej, spragnieni znalezienia sensu naszego życia.*

*Ostatecznie, oto piękna historia miłości.*

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna